

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

ROK IV

Wrocław, poniedziałek 21 lutego 1949

Nr 51 (820)

Ambasador Paniuszkin oświadcza:

Amerykańskie monopole kierują gospodarką japońską „Stabilizacja” w wykonaniu Mac Arthura

WASZYNGTON (PAP). Przedstawiciel ZSRR w komisji do spraw Dalekiego Wschodu ambasador Paniuszkin oskarżył Stany Zjednoczone o zmianę systemu kontroli nad Japonią, którego ustalenie należy wyłącznie do kompetencji komisji.

Nawiązując do dyrektywy rządu amerykańskiego z końca ubiegłego roku, zalecającej gen. Mac Arthura opracowanie planów „stabilizacji” ekonomiki japońskiej, ambasador Paniuszkin wskazał na niedopuszczalność podejmowania jednostronnych decyzji w kwestiach dotyczących gospodarki japońskiej. Ambasador Paniuszkin stwierdził,

że Stany Zjednoczone wydając dyrektywę o „stabilizacji” ekonomiki japońskiej, usiłują z pominięciem komisji dalekowschodniej narzucić własny program gospodarczy, sprzeczny z uchwałami komisji dalekowschodniej. Stany Zjednoczone pragną podporządkować gospodarkę japońską interesom monopolu amerykańskich z uszczerbkiem dla ekonomicznej niezależności Japonii.

Mówca wskazuje na konieczność wzmocnienia sił demokratycznych w Japonii oraz domaga się likwidacji wpływów, jakie posiadają w Japonii wielkie koncerny, które popierały agresję japońską.

W konkluzji ambasador Paniuszkin domagał się, aby rząd USA możliwie szybko udzielił komisji dalekowschodniej informacji o stosunku do uchwał komisji w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza uchwały dotyczącej redukcji potencjału japońskiego przemysłu wojennego.

Ob. Paweł Dąbek wojewodą lubelskim

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut na wniosek ministra Administracji Publicznej mianował wojewodą lubelskim ob. Pawła Dąbka.

Min. Administracji Publicznej Władysław Wolski powierzył pełnienie obowiązków wojewody białostockiego ob. Julianowi Horodeckiemu, pełnienie obowiązków wojewody szczecińskiego — ob. Włodzimierzowi Migonowi i pełnienie obowiązków wojewody wrocławskiego — ob. Józefowi Szlapeczyńskiemu.

Rekord kopalni „Polska”

WARSZAWA (PAP). W rocznicę wyzwolenia Śląska przez Armię Czerwoną, tj. w dniu 27 stycznia br. kopalnia „Polska” osiągnęła rekordowe i najwyższe w okresie po wojennym dzienne wydobycie węgla, wynoszące 4041 ton.

Nowy ambasador RP w Pradze

WARSZAWA (PAP) Ambasador Rzeczypospolitej w Pradze — Józef Olszewski został odwołany ze swego stanowiska, w związku z przejściem do pracy politycznej w kraju.

Ambasadorem Rzeczypospolitej w Pradze mianowany został dotychczasowy wojewoda szczeciński — Leonard Borkowicz.

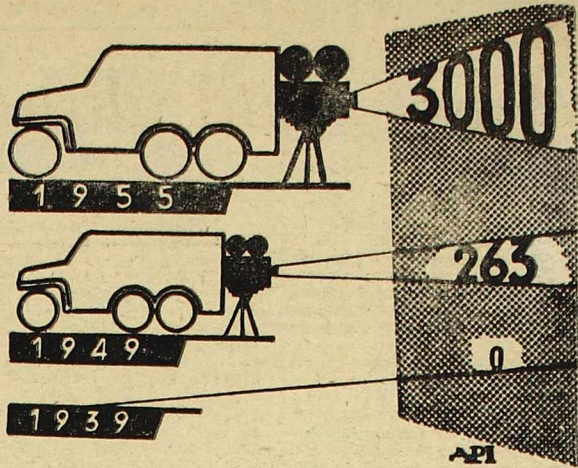
Węgry-Polska 8:8

w meczu bokserskim juniorów

Tel. w. W. rozegrany w Warszawie spotkanie pięcioboju juniorskiego Polski zremisowało z Węgrami 8:8. Wyniki walk: Molnar pokonał Soczewińskiego, Nemeš wrocławianina Czajkowskiego, Sasz przegrał z Matlochem, Dudas uległ Debiszowi, Waloch Kaźmierczakowi, Szabo przegrał ze Szajdrem, Korvacz wygrał z Gnatem, a Fazekas z Koleczką.

Węgry okazali się doskonałą drużyną, godną starszych kolegów, którzy za tydzień walczyć będą we Wrocławiu w meczu między państwami Węgry-Polska — Węgry.

Cena z 5



W KAŻDEJ WIOSCE FILM! — REALIZACJĘ TEGO HASŁA UMOŻLIWIŁ KONCEM PLANU SZESZCIELETNIEGO URUCHOMIENIE 3.000 KIN OBJAZDOWYCH.

Rozkaz gen. Witolda w trzecią rocznicę utworzenia ORMO

W związku z trzecią rocznicą utworzenia ORMO, komendant główny Milicji Obywatelskiej wydał do Ormowców rozkaz specjalny, w którym stwierdza, iż 21 lutego mija trzy lata od chwili, gdy rząd ludowy powołał do życia Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

„Na progu czwartego roku istnienia ORMO, przesyłam wam serdeczne pozdrowienia i życzę wam coraz

lepszych sukcesów w wysiłku pracy i w walce o spokój naszej ojczyzny — brzmiał rozkaz.

Pamiętajcie zawsze, że nasza praca ma być dla nas, dla was, dla wszystkich miast i wsi, dla wasznych rodzin i domów.

Rozkaz podpisał: główny inspektor ORMO ppłk. Kwiatkowski i komendant główny Milicji Obywatelskiej gen. dyw. Witold.

Trzy lata walki i pracy

Przemówienie ppłk. Kwiatkowskiego

WARSZAWA (PAP) Z okazji trzeciej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, główny inspektor ORMO ppłk. Jan Kwiatkowski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym stwierdził, że Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej już jako organizacja w okresie decydującej walki z reakcją zetknięcia się bezpośrednio z walką przeciw reakcyjnemu podziemiu. 84 tysiące chłopów i robotników z bronią w ręku stanęło na straży praw ludu pracującego.

W dzień pracy, w noc walki z ban-

dami trapiącymi ludność. W tej krwawej walce z wrogami demokracji ludowej w okresie referendum i wyborów oddało swe życie 122 ORMO-wców. ORMO stoczyła wiele walk z bandami, niszcząc liczne ośrodki bandyckie. ORMO przyczyniła się do ujęcia tysięcy przestępców.

Rok 1948 zaznaczył się w działalności ORMO wzmocnieniem organizacyjnym, podniesieniem ideologicznym, wzmocnieniem aktywności na każdym odcinku, na którym wrog usiłował poprzez różne rodne formy dążyć do zakłócenia wspólnego dzieła naszej odbudowy.

Amerykanie zagarniają

bazy na Grenlandii

KOPENHAGA (PAP). Dziennik „Kristelig Dagblad” donosi, że między ambasadą amerykańską w Waszyngtonie a władzami amerykańskimi to-

czą się obecnie rokowania na temat zawarcia długoterminowego układu w sprawie przekazania Stanom Zjednoczonym baz w Grenlandii.

Franco przekazuje Minorke

Stanom Zjednoczonym

PARYŻ (PAP). Tygodnik „Action” przynosi wiadomość o tym, że w Madrycie toczą się rozmowy między przedstawicielami rządu Francji i delegatami USA w sprawie Minorcy (jedna z wysp balearskich na

Morzu Śródziemnym). „Action” twierdzi, że Hiszpania zgodziła się na przekazanie Minorcy Stanom Zjednoczonym na okres 25 lat z prawem tworzenia tam baz lotniczych i morskich.

Praska orkiestra radiowa

udaje się do Polski

PRAGA (PAP) W niedzielę udaje się do Polski orkiestra symfoniczna radiowa praskiego. Da ona koncerty w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Pozna-

niu. Orkiestra praska koncertować będzie również w niektórych fabrykach dla robotników polskich.

Organizatorzy »Teatru Powszechnego«

służącego propagandzie niemieckiej przed sądem w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrzył sprawę przeciwko Kazimierzowi Fabisiakowi i Adamowi Świechle, byłym kierownikom i organizatorom »Teatru Powszechnego« w Krakowie, powołanego do życia na specjalne polecenie okupacyjnych władz niemieckich w marcu 1944 r.

Akt oskarżenia zarzuca Świechle i Fabisiakowi działalność na szkodę społeczeństwa polskiego przez osłabianie ducha oporu, dezorientację polskiej opinii publicznej oraz propagowanie tezy o rzekomym zwycięstwie ustosunkowaniu się okupacyjnych władz niemieckich do ludności polskiej. Przestępstw tych dopuścili się oskarżeni, organizując oraz biorąc udział w otwarciu t. zw. »Teatru Powszechnego« w Krakowie, mającego na celu, w myśl założeń niemieckiej propagandy, wykazanie, że władze niemieckie dbają o kulturalne potrzeby Polaków.

Oskarżony Fabisiak doprowadzo-

ny został na rozprawę z więzienią, oskarżony Świechle, który schronił się za granicą, sądzony był zaocznie.

Przesłuchany na rozprawie Fabisiak, przyznał się do winy częściowo.

Sąd skazał osk. Fabisiaka na karę 3 lat więzienia. Osk. Świechle skazany został na karę 5 lat.

Polska śpieszy z pomocą dzieciom

WARSZAWA (PAP) Główny Zarząd Międzynarodowego Funduszu Dobrej Pomocy Dzieciom w Lake Success (Stany Zjednoczone) głosi, iż Polska złożyła na czele Funduszu dalsze 150.000.000 zł, co w dolarze wynosi 390.000 dolarów.

W ten sposób ogólny wkład Polski, łącznie z zeszłoroczną składką, wynosi 750.000 dolarów.

ZBRODNIA I KARA

PRZED sądem wojackim w Warszawie toczy się proces. Tym razem nie przeciw grupie przywódców, jak to miało miejsce w ostatnim okresie. Jest to sprawa zwykłych, szarych, członków NSZ.

Widzimy tu „podziemny” garb owoch rozmów, jakie w „cichych” pewnych ambasadach toczyły wczorajsi ludzie, dla których Polska była kiedyś złotodajnym źródłem.

Kiedy „w gorze” wyznaczały te raporty na doły, „w dole” padały trupy, płonęły zagrody. Trzeba było pokazać zagranicy, że forsą płynnie nie na darmo. Trzeba było też za wszelką cenę wprowadzić nieco zamętu.

Z zagranicznych dotacji nie wiele reszta docierała do terenu. Wieksum sum szła na „drobne wydatki” przywódców. Bandy musiały się niegorzej zaporać. Mówi o tym obecny proces. 700 tysięcy zł, 500 tys. zł, i tak dalej. Byłoby to sumy, wystarczające kilka wystrzałów.

Cztery lata minęły odkąd buduje się nasze niepodległe państwo, lata wzmocnienia niezależności i poprawy bytu, których nie sposób kwestionować. Dziś już nikt nie może zasłonić pozorem, że walczą z Polską — dla dobra Polski.

W toku formowania się oblicza Polski Ludowej opuszcza podziemne

oibrynia większość jego ludzi. Przekonali się oni, że jest ono jedynie i wyłącznie obcą agendą w Polsce. W oddziałach leśnych pozostały tylko szumowiny: kryminaliści, włóczęgi i trochę zdeprawowanej okupacji młodzieży.

Rozprawa sądowa obfituje w nie spodzianki. Jej „bohaterami” są dwaj księża: Fertak i Lubiński. Ksiądz Fertak doskonale łączy przykazania „nie zabijaj” i „nie kradnij” z mordem i rabunkiem. Był on ojcem duchowym i podżegaczem bandy zbrodniarzy, mordującej żołnierzy, kolejarzy a nawet chorych w sanatoriach.

Czy jakikolwiek rząd tolerowałby podobne zbrodnie? Czy jakikolwiek społeczeństwo chciałoby patrzeć na nie spokojnie?

Grzywacz, Kochański i Galazka stwierdzili, że ks. Fertak namawiał ich do trwania w zbrodni; pozostali więc — pod jego wpływem — w podziemiu.

Ks. Fertak zachęcał ich również nadzieją nagrody. Nagrody najzupełniej ziemskiej: „Jak się zmieni rząd, to się opłaci”.

Każdy obywatel w Polsce ma prawo wykonywać praktyki religijne. Żaden jednak nie może bezkarnie zwalczać czynnie ustroju demokratycznego i zakłócać spokojnego życia kraju.

Kto te zasady narusza — musi za to odpowiadać.

jej mąż, jako na sprawców morderstwa Wolikiewiczowa wskazała na Kochańskiego i Markosika.

pod zarzutem szpiegostwa, została wysłana z ZSRR.

Holandii 50 marynarzy Żegluga Rzecznej.

wana przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego.

wziął również udział min. rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociół.

Przyjaźń sąsiada

Jest to znamie naszych czasów: polscy chłopcy w gościnie u chłopów ukraińskich niezwykle serdecznie przyjmowani.

Nie ma ani śladu muru wrogości, celowo w minionych czasach budowanego, aby odgradzać od siebie oba narody, aby tworzyć między nimi płonącą granicę.

To wszystko zniknęło jak zła zima. Rośnie natomiast i wzmacnia się więź sąsiedzka między ludami zaprzyjaźnionymi, pracującymi dla tej samej pomyślności, dla postępu i pokoju.

Gdy na polskich chłopów na Ukrainie radzieckiej, zapoznając się z gospodarką rolną kraju, który szczególnie w tej dziedzinie osiągnął imponujące rezultaty — przyniesie bez wątpienia niemało pożytku przedstawieliom naszej wsi.

Kolchozy radzieckie, pracujące zbiorowo i planowo, i wstające z wszystkich zdobyczy techniki, podniosły się z powojennych ruin w ciągu trzech lat.

Ukraińska ziemia, rozumnie wykorzystana przez człowieka, daje coraz większe, coraz wspanialsze plony. Korzystają z nich chłopcy i wszyscy obywatele ZSRR.

Nie tylko zresztą oni. Gdy u nas w najtrudniejszym okresie powojennym brak było zboża, z Ukrainy — spichlerza Związku Radzieckiego — szła braterska pomoc dla Polaków w tysiącach ton złotej ziarna.

Nasz kraj buduje ustrój socjalistyczny i niemało ma w tej pracy przeszkód. Nasze trudności są podobne do tych, z którymi walczą musieli chłopcy ukraińscy. Pokonała je chłop polski, jak dał sobie z nimi radę sąsiad znanie Dniepru i Donu.

Doświadczenie chłopów radzieckich, którzy gotowi są dzielić się nim z polską wsią, jest pozycją ceną i ważną dla kraju, przed którym stoi zadanie realizacji programu rolnego, wysuniętego przez plenum Polskiej Partii Robotniczej przez Kongres Jedności.

H. K.

„Jedność Europy“

16 lutego odbyła się w Paryżu konferencja ministrów finansów i spraw zagranicznych grupy krajów — uczestników planu Marshalla. Następnego dnia rozpoczęła obrady kolejna sesja t. zw. Rady Europejskiej Współpracy i Gospodarczej.

Amerykańska administracja planu Marshalla domaga się aby tej konferencji wyraziła się „wysokie na-rodowe punktu widzenia”. Inicjatywa ta jest ona programem całkowitej kapitulacji gospodarczej krajów zmarszał-izowanych i przekształcenia ich w dodatkową bazę projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Program ten przewiduje: podporządkowanie dolarowi walut zachodnio-europejskich, dalsze obniżenie stopy życiowej mas pracujących, zniesienie barier celnych, sprawy nie przez banki amerykańskie kontrolowane inwestycjami państw zachodnio-europejskich i nad ich planami importowymi.

Od przyjęcia tych warunków administracja uzależni asygnowanie funduszy w ramach planu Marshalla.

Innymi słowy: albo przejście na prawo kolonii USA, albo pożegnania się z dolarowymi nadziejami.

Sojusz francusko-radziecki i pakt atlantycki

Korespondencja „API” dla „Słowa Polskiego”

Paryż, w lutym. AKIE będą losy sojuszu francusko-radzieckiego, jeżeli rząd francuski przystąpi do paktu atlantyckiego? Pytanie to zostało wyraźnie postawione przez radzieckiego, które podkreśliło niezgodność między paktem i sojuszem. Inna sprawa, że już w chwili podpisania paktu wojkowego w Brukseli można było słusznie zapytać: czy sojusz francusko-radziecki nie został pozbawiony treści na skutek podporządkowania polityki francuskiej wymaganiom zachodniej koalicji wojskowej?

Sojusz francusko-radziecki, zawarty w grudniu 1944 r., w chwili, gdy armie niemieckie w ostatnim zrywem ponownie rzuciły się na Francję — jest zasadniczą częścią francuskiego systemu bezpieczeństwa na wypadek odrodzenia imperializmu niemieckiego. Odrzucając ten sojusz, burżuazja francuska wykazuje, do jakiego stopnia poczuła interesu na rodowego zostało u niej zastąpione duchem klasowym.

Przystąpienie Francji do paktu atlantyckiego byłoby w rzeczywistości jaskrawym odrzuceniem sojuszu francusko-radzieckiego. W myśl bowiem artykułu V sojuszu, stronami nie wolno przystępować do koalicji, skierowanej przeciwko jednej z nich. Można było ostatecznie twierdzić, że pakt brukselski jest skierowany przeciwko Niemcom, którym powraca wzmianka, stanowiąca zresztą jedynie klauzulę stylistyczną; w pakcie atlantyckim natomiast żadna dwuznaczność nie jest możliwa. Sondowania, przeprowadzone obecnie w Madrycie w sprawie zwrotowania Hiszpanii frankistowskiej, presja wywierana na Norwegię przez Departament Stanu właśnie dlatego, że Norwegia posiada wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim, projektowane przyłączenie do tego systemu reakcyjnych Niemiec Zachodnich (co zresztą w praktyce już zrealizowano) — wykazują jasno, jakie są cele tego paktu. Czyż można twierdzić, iż są one zgodne z literą i duchem sojuszu?

Można by się zastanowić: dlaczego koalicja, w tych warunkach „partii amerykańskiej” we Francji nie atakuje jej ona program całkowitej kapitulacji gospodarczej krajów zmarszał-izowanych i przekształcenia ich w dodatkową bazę projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Program ten przewiduje: podporządkowanie dolarowi walut zachodnio-europejskich, dalsze obniżenie stopy życiowej mas pracujących, zniesienie barier celnych, sprawy nie przez banki amerykańskie kontrolowane inwestycjami państw zachodnio-europejskich i nad ich planami importowymi.

Od przyjęcia tych warunków administracja uzależni asygnowanie funduszy w ramach planu Marshalla.

Innymi słowy: albo przejście na prawo kolonii USA, albo pożegnania się z dolarowymi nadziejami.

Można by się zastanowić: dlaczego koalicja, w tych warunkach „partii amerykańskiej” we Francji nie atakuje jej ona program całkowitej kapitulacji gospodarczej krajów zmarszał-izowanych i przekształcenia ich w dodatkową bazę projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Program ten przewiduje: podporządkowanie dolarowi walut zachodnio-europejskich, dalsze obniżenie stopy życiowej mas pracujących, zniesienie barier celnych, sprawy nie przez banki amerykańskie kontrolowane inwestycjami państw zachodnio-europejskich i nad ich planami importowymi.

Od przyjęcia tych warunków administracja uzależni asygnowanie funduszy w ramach planu Marshalla.

Innymi słowy: albo przejście na prawo kolonii USA, albo pożegnania się z dolarowymi nadziejami.

Można by się zastanowić: dlaczego koalicja, w tych warunkach „partii amerykańskiej” we Francji nie atakuje jej ona program całkowitej kapitulacji gospodarczej krajów zmarszał-izowanych i przekształcenia ich w dodatkową bazę projektowanego paktu północno-atlantycznego.

Nie mają oni odwagi powiedzieć, że zdradzili dane słowo; nie mają również odwagi ujawnić swego prawdziwego oblicza. Pamiętają oświadczenie francuskiej partii komunistycznej, która w imieniu całego ludu francuskiego głosi, że „narod francuski nigdy nie przystąpi do wojny przeciwko ZSRR”.

Punkt obserwacyjny

Przespał dziesięć lat

BIC czy nie bić — oto pytanie — powiedział sobie kłódzki Haniet ob Józef Tupta i z tużem rozstrzygnął: „bić, bo żaden uczeń bez bicia niczego się nie nauczy”.

Ten swisty „humiletyzm” wykryła Młodzieżowa Brygada Kontroli Warunków Pracy trzy Zarządze Powiatowym Związku Młodzieży Polskiej w Kłodzku. Jak wynika ze sporządzonego na miejscu protokołu, przekazanego do Inspektoratu Pracy, właściciel Zakładu Stolarskiego przy ul. Cieszyńskiej 23 p. Józef Tupta zatrudniał u siebie i „uczył” od lat czterech „zamiast przepisanych prawem lat trzech, 18-letniego już obecnie chłopca Muniaka.

Jak zeznał uczeń pracodawca nie wypłacał mu należności i nadomiar tego — bił go i zestrudniał jako niankę, sprzątaczkę.

Nieuświadomiony Munfak spełniał wszystkie postęgi a pracodawca załował niechybnie, że męskiej nianki nie może jeszcze zatrudniać jako... mamki. Był to typowy wyzyskiwacz w najlepszym przedwojennym gatunku, wywędzyciel się prosto z rodu „panów majstrów”, którzy zbijali majątki na krzywdzie terminatorów i czeladzi.

Pan Tupta z Kłodzka przespał dziesięć lat. Nie wiedział, że od września 1939 roku coś się w Polsce i w świecie zmieniło. Że nie wolno kazać uczniowi harować po 10 godzin dziennie nie ucząc go właściwego rzemiosła, czyniąc zeń „pomocnicę do mowy”, chłopca na posyłki.

Niesłychany jest ten fakt fizycznego znęcania się nad chłopcem Ob. Tupta, który tłumaczy się, że jest „nerwowo, wyjaśni niewątpliwie Inspektoratowi Pracy, iż stosował „angielskie metody wychowania. W Anglii bowiem istnieje w szkołach kara chłosty i niedawno była nawet dyskusja w parlamencie, w której pewni posłowie wypowiadali się za jej utrzymaniem.

Odkrycie kłódzkie rzuca ponure światło na pewne — chyba już bardzo nieliczne — zakłady rzemieślnicze, które nie potrafiły dotrzymać kroku duchowi czasu. Toteż brygady kontroli ZMP mają tu wiele do zdziałania.

Trzeba otoczyć jak najdalej idącą opieką młodzież rzemieślniczą. Musi ona mieć czas na naukę i nie może być używana do żadnych osobistych posług.

Uczeń nie jest „ordynansem” majstra, lecz korzysta z jego wskazówek przy nauce rzemiosła. Drobnotowarowe wytwórnie rzemieślnicze nie mogą być terenem jaskrawego wyzysku człowieka przez człowieka.

Wydarzenie kłódzkie powinno budzić naszą czujność. Metody kapitalistycznej gospodarki jeszcze nie wszędzie zostały zwalczone. Wróg przetrwał się tylko, lecz gotów jest zawsze do wskrzeszenia dawnego systemu.

Z. Grot.

Powojenna Warszawa w oczach amerykańskiego dziennikarza

NOWY JORK (BS). W roku 1939 zamieszkiwała Warszawę 1.300.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z których w czasie wojny zginęło przeszło 700.000.

Temi słowy rozpoczyna znany amerykański dziennikarz, John Gunther w „New York Herald Tribune” obszerny artykuł o naszej stolicy, w której niedawno bawił.

„W celu zrozumienia — pisze Gunther — co znaczy ta potwór na liczbę, należy sobie uprzytomnić, iż straty Stanów Zjednoczo-

nych w wojnie wynoszą 310.000 zabitych.

„Pomimo, że Warszawa jest jedną z największych miast w Europie — jest to w Europie miasto, w którym tętno życia pulsuje dzisiaj z największym natężeniem.

W Warszawie domy wyrastają dosłownie spod ziemi, a w budynkach ocalałych do połowy, szczyt je się pomieszczenie mieszkalne.

Dziś Warszawa może być smiało nazwana największym przeżywcem Europy — kończy Gunther.

Himmler i Fryderyk II królami fałszerzy

Król pruski, Fryderyk II, służył przez swych poddanych nazwany „wielkim” — inicjator rozbiorów Polski, wsławił się m. in. masowym fałszowaniem pieniędzy, głównie polskich. Ten wzór imperialisty, politycznego zbrojnego bez skrępowań, miał zawsze przed oczami propagandą hitlerowska. — Hitlerizm czerpał od niego wzory. Między innymi tak ze jako fałszerza.

Niedawno prasa doniosła, że w Londynie po ośmiu latach odkryto po raz pierwszy fałszywe banknoty angielskie, wyprodukowane przez hitlerowców w początkach wojny.

„Produkcja” angielskich fałszywych pieniędzy zajmował się na wielką skalę Himmler. Ubocznie produkował on także angielskie kartki żywnościowe i rozmaite karty zapotrzebowania, które lotnicy niemieccy zrzucałi nad Anglię, aby dezorganizować gospodarkę brytyjską (zresztą zupełnie bez powodzenia, wobec dyscypliny społeczeństwa brytyjskiego). Lepsze rezultaty osiągnęli tą drogą Anglicy, których zrzuły w późniejszych latach wykorzystywali przeważnie Polacy w Rzeszy.

Jak w wielu innych sprawach, tak i w pracach fałszerskich głównym ośrodkiem były obozy koncentracyjne. W jednym z tych obozów „pracowało” na zlecenie Himmlera pięciu wybitnych międzynarodowych fałszerzy, przy czym wątpliwym zaszczytem może być dla nas, że trzech z nich pochodziło z Polski.

Głównym mistrzem był niejaki Markus Pelz z Równego, karany wielokrotnie za fałszowanie pieniędzy polskich, francuskich, niemieckich i innych — w rozmaitych krajach. Te go fałszerza aresztowano na krótko przed wojną w Austrii. Dostał go do swoich rąk po Anschlussie Himmler — i wykorzystał wraz z kilkoma innymi do zamierzonego celu.

Znakomicie wyposażony warsztat w jednym z obozów koncentracyjnych posłużył Pelzowi i jego pomocnikom do wyprodukowania banknotów pięć, dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt i stu funtów na ogólną sumę około 200 milionów funtów szterlingów. Fałszerstwa dokonano z taką maestrią, że tylko specjalści Banku Angielskiego są w stanie poznać fałszyki.

Podczas wojny Anglicy wiedzieli o tym, że fałszywe banknoty są w obiegu, ale nie ogłaszali tego, ponieważ śledząc obieg fałszyfków obserwowali mogli śledzić niemieckich agentów u siebie w kraju.

Prawdopodobnie jeszcze dotąd fałszywe banknoty funtowe znajdują się w świecie w obiegu. Znajduje się tak że „w obiegu” sam Markus Pelz, który zdołał uciec po przewiezieniu go z obozu do Norymbergi, gdzie miał świadczyć przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Życie tego człowieka — przypomina powieść awanturniczą; obecnie nikt nie wie, gdzie on przebywa i za jakie fałszywe pieniądze prowadzi dalej swoje życie.

Ta spółka z międzynarodowym, wielokrotnie karany przestępcą wystarczała sama, aby scharakteryzować Himmlera, szefa niemieckiej policji. Metodę wykorzystywania przestępców do celów wojennych wynalazł inny niemiecki władca — cesarz Henryk Ptasznik...

A. J. Kamiński

ST. STRUMPH WOJKIEWICZ

EMIGRANCY

Młoda kobieta zakratowała się w ciągu dnia około zgromadzenia zapasów, pomodliła za męża w kościele i położyła dziecko spać. Z ufnością w Opatrzność odrzucała nadmierne niepokoje, a w swojej trosce o męża pocieszała się, że poszedł na wojnę jako kierowca samochodowy, nie z karabinem i bagnetem do pierwszej linii. Ale teraz zbliżające się nieszczęście znalazło nagle potwierdzenie: twarz męża wydała się Darewiczowej tragiczna. Co przeżył? Co wie?

— Co ci jest Stasiu! Co w ogóle? — pytała niecierpliwie.

Darewicz przeszedł do pokoju dziecinnego i rzucił okiem na syna, śpiącego z rozrzuconymi rączkami, po czym wrócił do stołowego. Niby magnesem ciągnęła go otomana. Siadł ciężko i patrzył przed siebie: dopiero teraz widać było, jak rozpalone i jednocześnie głęboko wpadnięte były jego oczy.

Od strasznego przypuszczenia, że mąż oślepił, na chwilę stanęło serce Darewiczowej. Chwyciła go za ramię, potem objęła, ale Darewicz zaczął przechylać się w tył. Z zamkniętymi już oczami wymamrotał coś o dalekich miastach i drogach. Okazało się, że już śpi. Ledwie uwolniła swoje ramię rozumiejąc teraz ogrom zmęczenia, które opanowało mężczyznę, gdy Darewicz go dzielił na chwilę.

— Muszę wstać — wstać o trzeciej — rano. Przecież... — wyjąkał zasypiając tym czasem na dobre. Była to dziwna noc pożegnania, nie opisywana w

powieściach i historiach romansu. Darewicz był wobec żony wcieleniem jej wszystkich pragnień. Jeszcze tydzień temu pętała w jego uściskach, pełna szczęścia, przerażona potęgą tajemniczych sił, zamieniających ich życie w nieprzerwaną rozkosz. Dziwiła się tylko raz swojej władzy i wszechmocy nad mężczyzną i jego porywającej i nieustającej namiętności. A teraz...

Darewicz leżał bezwładnie, jak tłumok. Stojąc nad śpiącym kochankiem, kobieta dotknęła ręką czoła: jest przed nią w najgłębszym z uspięć, w najbardziej kompletnej niemocy, obojętny i daleki. Wystarczyło kilka dni wojny, aby wrócić, taki, jaki jest — bezbronny i beznamiętny, niemiecki w krótkim i obojętnym powitaniu, pozbawiony energii i entuzjazmu.

Nie powiedział żonie ani jednego miłego słowa, w ogóle prawie nic nie powiedział, a przecież właśnie dziś — powinien był to wyuczyć — Darewiczowa pragnęła miłości, jak nigdy może przedtem.

— Wrócił i śpi — skonstatowała ze zdumieniem i urazą.

Usiadła obok śpiącego pełna sprzecznych, gwałtownych uczuć. Po kilkudniowym napięciu nerwów, pod wpływem powodzi ostrych i niezwykłych zdarzeń, nagle zdana na własne siły — o niczym więcej nie myślała jak o tym, żeby jak najprędzej znaleźć się w ramionach męża. Odczuwała najsilniej w dniach ostatnich tęsknotę do fizycznego ukojenia, do powrotu w czasy szczęśliwej beztroski i do tej dziwnej, prawie puchowej lekkości, którą przeżywa się tak radośnie wraz ze wspomnieniem napięć i wybuchów miłości. Oczekując, że mąż powróci — choćby na krótko — łączyła z tym powrotem nadzieję i zamiary, obracane teraz w niwecz. Rysia Darewiczowa w swym dziecinny jeszcze sercu była dotknięta i zrażona. Po raz pierwszy zadała sobie w duchu pytanie, czy ten jedyny w życiu jej mężczyzna wart jest miłości...

Zaczęła płakać, ale pociechy nie było znikąd.

Zadzwonił telefon: koleżanka z pensji pytała, czy Darewiczowa pozostaje w Warszawie? Bo „wszyscy” wyjeżdżają; po czym następową długą litanią nazwisk. Podobno wyjechał cały rząd, podobno...

— Nie wiem jeszcze — powiedziała Darewiczowa i nerwowo położyła słuchawkę.

Darewicz nie obudził się, ale w przyległym pokoju coś krzyknął przez sen Kazik, więc Darewiczowa utuliła chłopca, po czym przyszyła z powrotem na swoje stare miejsce. Zegar grał kwadrans i godziny jak zwykle, a za oknami, osłoniętymi już czarną materią, dąbało się coś nowego a nieznanego. Na górnym piętrze stukano i chodzono — wyglądało to na przeprowadzkę. Rysia popatrzyła pytająco na męża, ale on wciąż spał, lekko otworzywszy usta. Przyjrzała się lepiej kobiecie zauważyła nowy ich wyraz: były ułożone w zarys cierpienia. Nie tak wyraźnie jak ta podkówka na ustach Kazika, ale jednak...

Znow dzwoniło i znów pytano — co dalej. Całe miasto wibrowało napięciem, wahaniami, grozą. Nikt tam pewnie nie spał, nie mógłby dziś spać. Darewiczowa poczuła coś w rodzaju nienawiści do najbliższego jej człowieka, który był teraz tak daleki i obojętny na wszystko.

Pomimo to nie odeszła, przeciwnie, przyległa i sama na wolnej przestrzeni obok męża. Powoli odczuwać zaczęła rytm jego krwi, równe bicie serca, a kiedy zamknęła oczy, wydało jej się, że jest znów szczęśliwa. Któż on jest — ten, który nawet w głębokim śnie darzy ją potrafi radością? Patrzyła teraz na męża pilnie i uważnie, jakby pragnęła odkryć sekret męskiej mocy, zrozumieć ją. A kiedy napatrzyła się już zbyt długo, przyszyła na nią niespodziewana fala wzruszenia, uderzająca coraz silniej i gwałtowniej do wszystkich tkanek, aż wreszcie Darewiczowa w nieodpartym odruchu przyległa do ust i piersi męża. Ale Darewicz to nie zbudził.

Ludzie za wodą

Mamy przed sobą petycję mieszkalców Sepolna. Na liście moc podpisów. Samo sporządzenie takiego pisma, musiało kosztować wiele czasu i energii.

Piszą mieszkańcy z ul. Potembi, Okrzei, Nullo, Korczaka. Czują się jak odcięci od świata, jak za wodą. Takie poczucie zamieszkania na krańcach cywilizacji miejskiej wyraża w naszych korespondentach trudności dostrzeżenia z tramwaju do domu. I ciemność w porze wieczornej, przynębia tych ludzi, i kałuże błota utrudniają pokonanie drogi.

Prócz założeń kilku lamp na ul. Cmentarnej — żala się mieszkańcy Sepolna, — niczego dla naszej dzielnicy nie zrobiono. Po dawno ciemności, wyboje, kałuże.

O co głównie chodzi? Petycja formułuje rzecz wyraźnie: trzeba zrobić chodniki przez plac Bohaterów oraz przez park między ul. Sempolińskiej i Dembowskiego.

No i parę lamp potrzeba na oświetlenie tych chodników.

Piszą też obywatele Sepolna jeszcze o jednej sprawie:

„O kinie duże nam mówiono w zeszłym roku. Jest na ten cel specjalnie nawet przygotowany Pawłowi Proskotnik na terenie b. Wystawy Z. O.”

Nie można się dziwić mieszkańcom ul. Potembi, Okrzei, Nullo, Korczaka, że czują się jak za wodą, jak na krańcach cywilizacji miejskiej.

SULEK

Notatnik wrocławski

66 fotografii, jakie wystawiono na Ratuszu — to cenniejsze zdjęcia nadesłał na konkurs fotograficzny pod nazwą „praca robotnika i chłopca”. Niektóre zdjęcia są wspaniałe. Każdy miłośnik fotografii wiele skorzysta, gdy obejrzy ekspozycję.

Ruiny z czerwonej cegły, które sterczą na plantacjach przed Muzeum Państwowym, są po prostu rozbitane, a cegła ustawiana w pryzmy. Po zniesieniu okaleczonych murów, plany wzdłuż ul. Słowackiego — wypleknieją.

Pierwsza „Sobótka” w lokalu klubu Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej wypadła b. dobrze. Zabawa przekształcała się w wieczór towarzysko-artystyczny. Śpiewała Magdalena Torockay, artystka operowa z Budapesztu, Janina Kusiańska (Opera wrocławska), Lidia Serwetnik (piosenki rosyjskie) a także przedstawiciele opery wrocławskiej: Szymon Lewin, Alfred Czapka i Wiktor Borenstein. Przy fortepianie zasiadał prof. Adam Piasecki.

Nikt nie obejrzy pięknego planu Wrocławia, który wisi na Dworcu Głównym, jeśli ten plan nie będzie oświetlony. A mogłoby oddawać duże usługi.

Blok skalny, leżący na chodniku przy ul. Olawskiej i tamujący przebieg, jeden z naszych czytelników projektuje przekształcić na pomnik dla miasta, któremu Wrocław zawdzięcza zawiązanie chodników. Sam chce wykuć napis...

Na „Srebrną Szkatułkę” bilety ulgowe dla członków na przedstawienie w dn. 23. bm. wydane około ZMP przy Państwowym Liceum Spółdzielczym (Wrocławska 3) w godzinach 10—12. Ułga wynosi 50 proc.

Dzielny dozorca uratował dwoje dzieci

Przy ul. Oleśnickiej Nr 4 dozorca domu Stefan Drzymała, zamieszkały na V piętrze, ujrzał kłęby dymu wydobywające się z okna IV piętra, z mieszkania zajmowanego przez Feliksa Królikowskiego, pracownika Polskich Zakładów Zbożowych.

Drzymała wywołał drzwi i ujrzał palącą się kasetkę oraz podłogę. W mieszkaniu, napelnionym dymem, znajdowały się dzieci Królikowskiego: 4-letni Janusz i 6-letnia Maria, które nawpół omalże wyprowadził i oddał pod opiekę sąsiadom, a sam zajął się gaszeniem pożaru.

Gdy na miejsce przybył I oddział Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej, pożar był już ugaszony. Dochodzenie ustaliło, że żona Królikowskiego, zabrawszy 2-letnią Urszulę, udała się do sklepu, celem wykupienia tuszu, zaś 4-letni Janusz, poszukując organków, za palną zapalniczkę i wznicił pożar. (y)



Abyśmy byli zdrowi

Sól musi zawierać jod

Nad zdrowiem naszym czuwają na ul. Curie-Skłodowskiej

Gdy się ktoś struje, a jest skrupulatny, niesie podejrzaną produkt do Państwowych Zakładów Higieny przy ul. Curie-Skłodowskiej. Przynosi tam wino, wędliny, pieczywo, a nawet owoce, obady.

Najczęściej — opowiada nam kierownik działu żywności inż. L. Szczepański — przyczyną zatrucia jest przedjedzenie lub nadużycie wina czy wódki. Rzadko nam się zdarza abyśmy coś w potrawach wytknęli.

— Czy znaleźliście panowie jakieś usterki przy badaniu towarów pochodzących od wrocławskich piekarzy, rzeźników i restauracji?

— Raczej nie. Nasze kontrole w tych sklepach wykazały, że orzeźwiająco wszystko jest w porządku. Obiady mają przepisową ilość kalorii, chleb jest należycie wypiekany.

W związku ze zbliżającą się wiosną, a co zatem będzie popytem na różne napoje chłodzące, przeprowadzamy bieżące kontrole wytworów wodogazowych. Nie odpowiadające przepisom warsztaty będziemy bezapelacyjnie zamykać.

— Czy oprócz tych spraw Oddział Badania Żywności ma jakieś inne zadania?

— Oczywiście. Przeprowadzamy w dalszym ciągu akcję badania mleka. Duży nacisk kładziemy obecnie na badanie soli. Woda, którą pijemy we Wrocławiu zawiera zbyt mało jodu.

W ogóle niedobór jodu mamy na D. Śląsku. Powoduje to u ludzi choroby tarczycy, i tzw. wole. Przeprowadza się więc akcję jodowania soli. Naszym zadaniem jest badać, czy sól posiada dostateczne ilości jodu — 5 miligramów na kilogram.

— Czy można zwiędzić wasze laboratoria?

— Proszę bardzo.

W laboratorium pachnie eterem.

3-cia rocznica ORMO

Bardzo skromnie i poważnie obchodzili wczoraj 3-cią rocznicę, powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Nie odbyły się żadne uroczystości, a tylko akademie w tych zakładach pracy, gdzie zatrudnieni są Ormowcy. Za tym — w gronie koleżeńskim.

Ormowcy na wsiach — jak się dowiadujemy — na własną rękę organizowali obchody. Mieli na to specjalne zezwolenie.

Rozglądam się w PDT

W kawiarni PDT wydaje się od wczoraj dania popularne. Za 50 zł dostaje się dwa bułeczki z masłem i z dżemem lub serem oraz szklankę mleka.

Od dzisiaj w barze PDT obiady klubowe wydawać się będzie od godziny 13-tej do 18-tej. Obiady popularne natomiast od 15-tej do 18-tej.

3 zł od czołki płaci się w nowoutworzonym stoisku pończoch damskich w PDT.

Moc rurek i innych szkielek. Na stołach stoją butelki wina, paczki sztucznego miód, leżą próbki chleba, bułek i innego pieczywa, budy nie soki, spulchniacze itp.

— Wszystkie te produkty badamy — objaśnia inżynier — czy etykiety odpowiadają prawdzie. I tak np. wino owocowe musi być naprawdę owocowym. Jeżeli sok jest sztucznie zabarwiony musi to być zaznaczone na etykiecie. Ocet musi mieć przewidziany procent. Sztuczny miód musi być pod odpowiednią etykietą. Zresztą miód taki pod względem odżywczym jest tak samo wartościowy jak prawdziwy.

— A po co te ręczne wyciskacze kartofli i jarzyn?

— To z PDT. Stwierdziliśmy, że pociągnięte one są ołowiem. Słysz do tego jodek potasowy umaczany w kwasie octowym. Roztworem takim pociera się ołów na którym występuje żyły na lot. Ze względu na trujące właściwości ołowiu wystąpiły o wyciekanie wyciskaczy ze sprzedaży. To samo zresztą jest z sitkami do herbaty.

W innym laboratorium bada się kosmetyki. Wykryto, że pasta do zębów „Vitaminodont” ma ołowia na tubę niedostatecznie pocynkowaną. Wycofa się je z obiegu. Bada się także szampony, oleje, mydła itp.

Ludzie w białych kitlach w czystych wrocławskich laboratoriach stoją na straży ludzkiego zdrowia. (jur)

Pończochy są w cenie od 450 do 900 zł. — w sześciu gatunkach. Stoisko sprzedaje dziennie 1000 par.

Materiały wełniane (100%, 60%, 30%) damskie i męskie leżą na półkach stoiska wełny.

Białe Tydzień się skończył. Sprzedano 5500 par. Okazało się, że na rynku odczuwa się jakby pewne nasycenie bawełną. (Jur)

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia II-iej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na nr 74978 w Lublinie.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr 29075 w Gliwicach.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 29731 32551 46243 50282 56133 70101 71129 73864 83071.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 37591 39323 42236 45819 46895 49968 58939 67237 73610 82080 89072.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 1580 7752 10531 11929 13455 14368 17125 18674 18978 19126 21275 22419 23449 23559 25351 29035 28288 35354 35647 37421 41173 46265 50536 54036 56866 60533 65963 69451 81315 85945 87048 88437 89476 94854.

Wygrane po 8.000 zł padły na nr nr 1346 2335 2592 3221 3890 6649 8081 8880 11823 13508 16254 18342 18461 18575 22252 23547 24853 25388 27050 27943 29570 29878 30830 32113 34784 35843 36784 43124 43491 48040 48891 49325 49635 51058 51231 51250 52879 53963 54983 55708 56148 57441 59336 60411 61368 64743 65419 68213 69298 71091 73332 79005 79389 80932 81240 82421 83942 84585 84729 88302 89413 90247 90392 90667 94609.

Wygrane po 4.000 zł padły na nr nr 46 150 201 290 920 1263 1367 1722 852 884 2150 153 404 428 489 634 660 690 874 3058 128 4221 246 774 5160 268 342 882 6237 847 935 944 955 7036 866 904 8308 426 9099 9401 883 993 10511 657 761 893 11053 127 810 878 909 12170 315 584 13159 15394 662 779 16199 478 17107 246 409 435 538 18537 631 874 19079 295 569 21110 195 262 22067 477 23326 945 24011 902 25267 346 471 874 665 26298 954 28403 460 758 29045 30603 887 922 31019 123 143 833 32231 977 33468 514 732 35385 587 666 36371 896 37574 674 38049 088 586 681 39301 722 744 40364 411 438 41353 814 42738 43057 260 364 439 723

917 44451 930 45135 284 325 633 46559 643 47303 400 697 724 758 48376 49459 578.

51819 326 53244 553 788 940 54084 804 897 55126 216 460 723 739 932 56124 424 493 652 880 57024 036 424 848 58313 511 643 59249 60241 488 821 911 61029 045 119 524 62214 691 63039 64106 571 780 837 934 65084 089 369 66525 812 82 167212 294 964 68174 492 635 908 69736 741 750 70090 777 808 71245 510 935 950 72708 73481 813 74712 916 75227 900 972 76513 802 911 77326 767 78247 843 70900 208 326 563 870 80766 851 82213 473 865 83427 630 889 84257 403 86011 098 381 437 489 570 87216 449 834 874 88856 668 89161 89167 187 90141 839 92141 342 94025 725.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł.

24021 104 19 281 390 462 554 5 642 51 78 95 706 70 3 805 22 46 58 908 42 62 76 84 25005 20 34 70 116 30 2 70 1 6 228 381 647 712 81 802 50 968 26031 117 202 21 79 394 420 642 856 7 919 84 27243 318 31 436 43 81 519 635 81 706 36 877 955 85 28062 75 104 23 7 324 411 24 39 95 627 86 786 954 29002 11 105 290 319 35 534 714 91 907 80 30266 8 498 539 655 704 62 95. 31049 143 258 300 304 436 46 583 666 925 32111 212 344 422 593 90 637 887 33029 61 100 01 240 323 39 70 410 576 647 508 700 21 63 812 85 925 41 34018 39 70 85 93 103 232 432 542 53 603 12 831 89 35021 25 26 121 212 84 332 33 66 540 757 58 836 61 920 48 36011 28 47 264 81 315 435 38 512 23 68 678 833 66 68 909 37019 65 70 126 319 45 681 720 31 38044 64 99 104 82 381 323 83 480 553 868 84 932 91 69037 111 235 325 409 16 28 41 45 80 667 735 41 50 925. 40045 144 70 307 407 26 504 608 87 843 934 7 41005 48 61 112 32 45 379 89 441 54 509 95 624 74 89 92 3 8 731 49 810 42337 9 42 70 5 595 626 98 712

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Wrocławskie IMPREZY

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapeluszy”.
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Srebrna szkatulka”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — od dziś aż do odwołania teatr nieczynny.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 34 — wyświetla codz. od godz. 9—21 „MAMATRE”.

Kino

KINA — w niedzielę i święta poranki filmowe we wszystkich kinach o godz. 10.30.
„SLASK”, ul. Gen. Świerczewskiego 67 „SKARB” (polski), w dn. powsz. od godz. 15, 17.15 i 19.30; w niedz. od godz. 12.45; dozwolony od lat 14.
„SCALA”, ul. Mikołaja 37 — „SKARB” (polski), w dni powsz. godz. 15, 18.15 i 20.30; w niedz. od godz. 13.45; dozwolony od lat 14.

Uwaga! Uwaga!

Dziś premiera!

Kino „SLASK” Kino „SCALA”

Pierwsza powojenna komedia.

prod. polskiej

„SKARB”

W rolach głównych:

D. Szaflarska, — J. Duszyński, — L. Sempoliński, — A. Dymarski, — J. Chojnacka.

Początki seansów:

„SLASK”: 15 — 17.15 — 19.30.
„SCALA”: 16 — 18.15 — 20.30.
Dozwolony od lat 14. K 843

„SCALA”, ul. Mikołaja 37 — „SKARB” (polski), w dni powsz. godz. 15, 18.15 i 20.30; w niedz. od godz. 13.45; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA”, ul. Fredry 15 — „Trzeci szturm” (radz.), w dni powsz. o godz. 15, 17.30 i 20; w niedz. od godz. 15.30; dozwolony od lat 14.

„POLONIA”, ul. Żeromskiego 33 — „Noc w Casablance” (amer.), w dni powsz. od godz. 15, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14.

„PIONIER”, ul. Stalina 71 — „Klatka słowicza” (franc.), w dni powsz. godz. 15 i 17; w niedz. godz. 10.30, 13, 15 i 17; dozwolony od lat 7.

Program Aktualności codz. o godz. 19, 20 i 21 — Zorza polarna — Zawody hippiczne.

„TECZA”, ul. Kościuszki 17N — „Krakut” (czesk.), w dni powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 18.

„FAMA” — Psie Pole — „Moja miła” (radz.), w dni powsz. o godz. 19; w niedz. o godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14. — Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW”, ul. Olszewska 58 „Wieliczka” (film ośw.). Nadprogram: komedia sportowa „Goal” w dni powsz. od godz. 14, 16, 18, 20.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Łokietka 11
„Labędziem” — Pułaskiego 45
„Mewami” — Partyzantów 25
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4

11 stopni ciepła

Wczoraj mieliśmy prawdziwie wiosenną, ciepłą, słoneczną niedzielę. W godzinach po południowych, termometr wskazywał prawie 11 stopni ciepła.

Ponieważ barometr wskazuje na wysokie ciśnienie i nie nie wroży szybkiej zmiany — dziś powinniśmy wygrzewać się w słońcu.

Wypadki samochodowe

Na placu przed Dworcem Świebodzkim, zderzyły się dwa samochody. Jeden z nich wjechał na chodnik i uderzył w mur. Ofiarą wypadku padli: 46-letni, Józef Haudzelak (Władysława Jagiełły nr. 6, m. 8), pracownik resortu technicznego Z. M. i 29-letni Zbigniew Koplas (Szczęśliwa nr. 14, m. 10), pomocnik kierowcy. Lekarz Pogotowia stwierdził u nich ogólne połuźnienie i przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Samochody uszkodzone.

Na ul. Jana Kilińskiego — samochód ciężarowy nieoświetlony, po tracił przedchodzącego przez jezdnię 52-letniego W. K. (Jana Kilińskiego nr. 25), który doznał połuźnienia lewej nogi.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Legnicy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1949 r., godzina 9-ta w Legnicy, ulica Sądowa nr 12, odbędzie się pierwsza licytacja koni, narzędzi gospodarczych, przewoźnych i urządzeń biurowych, oszacowanych na kwotę 498.587 zł, własnych dłużnika Edmunda Rogowskiego w 1/3 części. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czwartek i miejscu wyżej oznaczonym. 1329

KOMORNIK 1329

TUBY metalowe i namiastkowe (papierowe) kupi „STANOGRAF” Warszawa, Śniadeckich 10.

K-784

Dzięki masowemu udziałowi studentów Studium jest mistrzem Wrocławia

Trzecia impreza sportowa zorganizowana wspólnie przez Bratnią Pomoc i AZS potwierdza celowość tej współpracy. Wyniki zawodów nie były imponujące jeśli chodzi o uzyskiwane czasy, ale na basenie było równo od młodych zawodników, walczących zacieście o miejsce dalsze. Dzięki masowemu udziałowi zawodników Studium WF zwycięstwo przypadło właśnie tej drużynie. Nie star-

towali Manowski (wyjechał do Budapesztu) i Jakubowski. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:
Panowie: 100 m. klas. I. Iwanowski (WF) 1,25,1, II. Komorowski (P) 1,25,7, III. Turski (W.F.) 1,37,5.
100 m. grzbiet: I. Franczuk (P) 1,24,9, II. Oleniarczyk (WSH) 1,27,5, III. Kratochwil (U) 1,38,6.

100 m. dow.: I. Kratochwil (U) 1,10,3, II. Koprak (U) 1,11,2, III. Panas (WF) 1,21,2.
Skoki z trampoliny: I. Kłapacz (U). 3x100 zmiennym: I. Franczuk, Komorowski, Leser (P) 4,15,2, II. Kratochwil, Strzyżewski, Koprak (U) 4,18,0, III. Rolwski, Turski, Bicz (WF) 5,05,0.
5x50 dow.: I. Leser, Czarnecki, Franczuk, Jagodziński, Komorowski (P) 256,3, II. Kratochwil, Strzyżewski, Koprak, Pilarz, Jeż (U) 2,58,1, III. Szwarcner, Panas, Turski, Bicz Wawrzyszewicz (WF) 3,12,3.
Panie: 100 m. klas.: I. Niwicka (WF) 1,52,8, II. Kratochwilówna (U) 1,54,7, III. Kowalczyk (WF) 2,28,8.
100 m. grzbiet: I. Sawicka (WF) 1,44,0, II. Kratochwilówna (U) 2,02,7, III. Krawińska (WF) 2,53,4.
3x50 zmiennym: I. Krawińska, Niwicka, Sawicka (WF).

Walka Faska-Przybylski okrasza spotkania Pafawag — Podchorążak 9:7

Dobrze, że Pafawag wystawił przeciwko młodej drużynie Podchorążaka kilku zawodników rezerwowym. Spisali się oni b. dobrze walcząc niejednokrotnie równą walkę z wojownikami. W WKS zawiódł nowopozyskany mistrz Krakowa, Wszolek, który wygrał wprawdzie swoją walkę z Różyckim, ale nie zachwylił techniką, nie pokazał ciosu.

kowski wytrzymał w ringu zaledwie 1 minutę i po dwóch wderówkach na matę zrezygnował z walki.
Dziubiński wygrał z Chyżym przez poddanie się przeciwnika po 1-ej rundzie. Podchorąży najniebezpieczniej szybko zrezygnował po kilku seriach Dziubińskiego.

Wynik walk:

Różycki, junior, występujący po raz pierwszy na ringu, przegrał na punkty z Wszolem z różnicą niewielu punktów.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Faska i Przybylski. Pierwsza runda miała charakter remisowy. Druga i trzecia przeprowadzone w morderczym tempie przyniosły sukces reprezentantowi okręgu. Przybylski po tej walce, wywalczając sobie na pewno wysoką lokatę w tabeli najlepszych.

Dwernicki i Kucharski walczyli tylko 1 rundę. Po jednym z ciosów Dwernickiego, Kucharski idzie na deski i podaje się. Jest 4:2 dla Pafawagu.

Wyrównuje stan meczu Sztolc, Wit-

Kaczor i Ornał walczyli na remis. Gdyby nie zapomnienie, które otrzymał pafawagowiec w trzeciej rundzie, — dałbyśmy zwycięstwo Kaczorowi.

Jankiewicz poddał się w pierwszej rundzie Litwinowi, który znowu wrócił do „reprezentacyjnej” formy.

Najbardziej dramatyczne spotkanie dnia Pajbowski — Gierdal, miało nierówne przebieg. Pierwszą rundę wygrał wysoko Gierdal, druga miała charakter remisowy, a trzecia należała całkowicie do atakującego bez przerwy Pajbowskiemu, który zdemolował przeciwnika.

Gierdal ambitnie upiera się przy kontynuowaniu walki, ale sędzia ringowy słusznie odsyła go do domu.
Mecz wygrywa Pafawag 9:7.
Sędziowali b. dobrze Praszkier w ringu. Na punkty Budkiewicz, Mościński i Bebarski. Widzów ok. 3.500 tys.

Piłkarze Pafawagu w lidze! Nie będziemy grać o puchar Kałuży

(Tel. wł.) Reprezentanci DOZPN, prezes Skrabka i przewodniczący KS — Długosz wyuzłowili w Warszawie uprowadzenie do 2-jej ligi drużyny dolnośląskiej. Będzie nią w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia — Pafawag. Pierwsza liga zostanie nie powiększona, natomiast do drugiej dokooptowano dodatkowo również Gwardię ze Szczecina. Pafawag grać będzie w grupie południowej.

Drugi wniosek delegacji wrocławskiej, mający na celu dopuszczenie naszego okręgu do rozgrywek o puchar Kałuży

CPN

8-mą drużyną w finale

Wyznaczone przez zarząd D. O. Z.P.N-u eliminacyjne zawody po między SKS (Walbrzych), CPN (Wrocław) i Garbarnią (Brzeg), za kończyły się zwycięstwem CPN-u nad SKS-em w stos. 9:0.

Wyniki techniczne: Dudek — Kępa 0:2; Czech — Ciupryk 0:2; Markowicz — Szpakowski 1:2; Dudek — Ciupryk 0:2; Czech — Szpakowski 1:2; Markowicz — Ciupryk 0:2.

Zwycięstwem tym drużyna CPN zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo drużyny woj. Dolnośląskiej, jako ósma drużyna. Zespół Garbarni — Brzeg, na zawody się nie stawiał. (It)

Komunikaty

Zarząd Wn. OZB zawiadamia wszystkich członków zarządu oraz poszczególnych wydziałów, że dziś o godz. 16,30 w lokalu Związku Zawodowego Samorządowców przy ul. Podwale Oławskie 2a odbędzie się zebranie, na którym będą omawiane sprawy organizacji meczu Pol. — Węgry. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd ZS Związkowiec zawiadamia, że we wtorek dnia 22 bm. w lokalu ZMP przy ul. Świdnickiej 8a o godz. 16,30 w pierwszym, a o 17-tej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie klubów ZMP Burza, CPN, Pocztowca, Drukarza, Transportowca i tych, które fuzują się w Zrzeszenie „Związkowiec”.

Walne zebranie Wrocł. Związku Pływackiego odbędzie się w niedzielę w dniu 27 bm. w lokalu Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej 10 o godz. 10-tej rano.

W ramach meczu bokserskiego polskich Gwardii Szymura wygrał na punkty z Klimeckim (Wn.), Koczynski z Brzezichą (Wn.), Kasperczak z Patora. Tomczyński z Komuda, a Archacki zremisował z Kubicką.

Politechnika — Uniwersytet 3:2

W rozegranym meczu piłki wodnej o puchar Rektora U. i P., Politechnika (w składzie: Peplowski, Leser, Jagodziński, Oleniarczyk, Czarnecki, Komorowski II) zwyciężyła po zaciętej walce zespół Uniwersytetu (Jeż, Turski, Koprak, Strzyżewski, Kratochwil, Sznajder) w stosunku 3:2 (1:1). Bramki strzelił: Oleniarczyk 2, i Franczuk 1 dla Politi., oraz Koprak i Jeż po 1. dla Uniw. Sędziował: Makowski. Największą ilość punktów zdobyło Studium WF 142 przed Uniw. — 137, Politi. — 127 i WSH — 14.

Zawody odbyły się w koleżeńskim atmosferze i były pod każdym względem imprezą udaną. (Sap)

Górnik — Wisła 10:6

Dziwiarz Legnica —

Gwardia Toruń 7:9

Polonia — Wisła 10:6

Drugi mecz na D. Śląsku przyniósł znowu porażkę krakusów z Polonią świdnicką w stos. 6:10. Najładniejszą walką wieczoru było spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy Kozłowskim i Federowskim.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Wisły).

W wadze muszej Polonia zdobywa punkty w.o. z powodu nadwagi Grubego. W wadze towarzyskiej zwyciężył Balwierz przez t.k.o. w pierwszej rundzie. W koguciej Gergiel zwyciężył na punkty Hercoga, w półkowej Kujawa zmusił do poddania się w trzeciej run-

Duet Małeckich i Kamińska zwyciężają na mistrzostwach Polski

(Tel. wł.). Ekipa lekkoatletów dolnośląskich odniosła na mistrz. Polski w hali cały szereg sukcesów które są dowodem rzetelnej pracy naszego najmlodszeo w kraju oś rodka. Rzecz jasna nie odnieśliśmy zwycięstw na miarę krajową, ale dobra forma Kamińskiej, braci Małeckich, Wilhelmi, Lipca i Korszunia, wykazały, że zrobiliśmy w lekkoatletyce — wielki krok na przód. Gdyby Adamczyk, wychowany przez nasz Okręg, zbierał punkty nie dla Poznania, a dla Wrocławia — wspólny wysiłek na szczytach reprezentantów dałby ilość punktów dostateczną do uplasowania się w czołówce ogólnopolskiej.

Wyniki pierwszego dnia nastrojały optymistycznie. Kamińska, Małecki i Lipiec zakwalifikowali się do finałów, a tylko Nowakowski i Korszuniowi, który wylosował najtrudniejszy przebieg — nie udało się zakwalifikować do finałów.

Kula: Łomowski (Lechia) 15:18, Adamczyk — 13:70.
800 m.: — Stankiewicz (SKS

Warszawa) 2:05 przed Karasiem, Bartekim i Lipcem (AZS — Wrocław).

80 m.: — Adamski (AZS — Poznań) — 9 sek. przed Kiszka, Lipskim, Małeckim (Spójnia — Wrocław), Grzanką i Buhlem. Jest to duży sukces zawodnika wrocławskiego.

Skok w dal: — Adamczyk ZZK — Poznań — 6,80 przed Milewskim — 6,51, Kuźmickim, Małeckim I (Spójnia — Wr.) — 6,27 i Pawłowskim.

Skok o tyczce wygrał Morawczyk (Samorząd. Warszawa) — 3,70 przed Małeckim II (Spójnia Wr.) — 3,50; Szczęśliwość, Piechowia i Adamczykiem po 3,20.

W konkurencjach kobiecych: — rewelacyjna zawodniczka Wrocławia — Kamińska, nie zawiódła nadziei trenerki Cejzikowej, zajmując w biegu na 60 m — trzecie miejsce za Gościńską (HKS) — 10,1 i Orsyzynową (Bydgoszcz).
500 m — wygrała Cieślakówna (Lechia — Poznań) w czasie 10,30.

Pionier — Lustrzanka 12:4

Pierwszy występ ósemki WKS Pionier wypadł b. dobrze. Z zawodników woj. śląskich na czoło wybijają się Kula i Grymin. Jurek i Krajewski są w słabej formie. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Pioniera).

W wadze muszej Rychniński zwyciężył na punkty Linkowski II, w wadze koguciej Krajewski I przegrywa na punkty z Miotkowskim, w półkowej Krajewski II wypunktował Kubosza, w wadze lekkiej I Jurek po brzydkiej walce zwyciężył chaotycznie walczącego Linkowskiego I. Zawodnik Lustrzanki otrzymał zapomnienie za trzymanie.

W wadze lekkiej II Gorzkowski przegrywa na punkty z Jaworskim. Obaj zawodnicy są jeszcze bardzo surowi, lecz zawodnik WKS-u ma silny cios i po zapoznaniu się z techniką, będzie groźnym przeciwnikiem. Wynik remisowy w tej walce byłby słuszniejszy. W wadze półśredniej Grymin zmusił do poddania się w drugiej rundzie Kaczmarka. W wadze średniej Kula wygrywa przez

k.o. w drugiej rundzie z Kubakiem. I w wadze półciężkiej Szczepiński po chaotycznej walce zwyciężył przez k.o. w drugiej rundzie Stypińskiego, który był już liczony do ośmiu w pierwszej rundzie, lecz gong uratował go od wcześniejszego nokautu.

Sędziowali w ringu Zięba, na punkty: Prus, Dudziński, i Mościński. (r)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKUPIMY ewtl. wypożyczymy książkę Polstoja „Chleb” wyd. 1940 r. Lwów, Ossolineum — adres: Drukarnia „Prasy Wojskowej” Wrocław, Ruska 51. K 859

POLSKA Encyklopedia Powszechna Gutenberg sprzedam. Oferty „Słowo Polskie” pod „Encyklopedia”. 1328

POSZUKUJĘ leksykon „Thieme-Backer” oraz serwis porcelanowy nr 12 osób i większy, dobrej marki. Wiadomość pod „101” „Słowo Polskie”, Jelenia Góra. 1289

KANAPE, szafy, meble różne sprzedam. Kazimierza Wielkiego 28/6 po poln. 1291

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtaniej solidnie, szybko. 1291

FERMOSY do lodów kupię. Nowowiejska 42, cukiernia. 1294

GESAROL I NIPAGINE każdą partię kupimy zaraz. Poznań, Dominikańska 7, Wytw. Chemiczna, tel. 11-05. K 718

SAM. 3-1. Bedford zap. mot. i skrz. biegów, wiadomość: Jelenia Góra, ul. Stalina 105, tel. 3473. K 809

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks WSH Ewa Rutkowska. 1293

ZGUBIONO kartę RKU wydaną Kraków na nazwisko Spólnicki Kazimierz. 1294

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną, książkę kluczy siwej, legitymację SL na nazwisko Płak Władysław. 1296

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Zawodowców wydaną przez Pow. Zarząd Drogowy w Oleśnicy na nazwisko Sikora Antoni. 1297

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z wojska wydane przez R. K.U. Kraków, dyplom czeladniczy, odciśnięcie wymeldowania z Krakowa na nazwisko Matiasik Marian. 1298

ZGUBIONO legitymację akademicką WSH nr 3790 na nazwisko Trocha Irena. 1292

MŁODA poszukuje posady przy dziecku. Wiadomość: Jelenia Góra „Słowo Polskie” pod „Młoda”. K 803

SPÓŁDZIELNIA Spożywców „Włokniarz” w Bogatyni, pow. Zgorzelec, woj. wrocławskie, przyjmuje od zaraz wykwalifikowanych: ekspedienta lub ekspedientkę branży spożywczej oraz branży tekstylnogalanteryjnej. Warunki pracy wg obowiązującej spółdzielczej statki plac. Mieszkanie zapewnione. K 846

CUKIERNIKÓW. 2 czekoladników deserantów natychmiast przyjmę. Nowowiejska 42, cukiernia. 1295

LEKCJE języka angielskiego udzielam tanio — pod gwarancją. Wiadomość: Wrocław, ul. T. Kościuszki 158 m. 4. 1302

POSZUKUJĘ mieszkanca 2 pokoje, kuchnię, izałenkę. Zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „Marzec”. K 742

KAWALER samotny poszukuje sublokatorskiego pokoju w pobliżu 0 i 6. Zgłoszenia „Słowo” pod „0 i 6”. 1332

POSZUKUJĘ mieszkanca 2-pokojowy i kuchnię, komfortowego z meblami lub bez. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Luty”. 1292

WILCZUR zaginął 14 lutego. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Chrobrego 24 m. 4, tel. 38-85. 1323

Uwaga stołówek!

CENTRALA MIĘSNA zawiadamia, że w dniu 23 b. m. zamyka bezwzględnie listę czynnych stołówek prowadzonych przez wszystkie zakłady pracy, szpitale, bursy, internaty i t. p. instytucje na terenie m. Wrocławia.

Mięso wydawane będzie tylko stołówkom, które zarejestrowały się w Centrali Mięsnej, oraz nowoutworzonym, co musi być odpowiednio umotywowane i potwierdzone przez władze zwierzchnie.

K 863

Kuria Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim

podaje do wiadomości, że zbiórka publiczna na rzecz Seminarium Duchownych swej diecezji przeprowadzona na terenie Województwa Eks pozatury Gorzowskiej, Ziemia Lubuska — przyniosła gotówkę 956645 złotych, 22536 kg. zboża i 30538 kg ziemniaków oraz drobną ilość jarzyn i drobiu.

Zebrane naturalia i gotówkę przekazaliśmy procentowo do ilości osób dla Wyższego i niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie oraz dla Niższego Seminarium Duchownego we Wschowie, na utrzymanie i kształcenie przeważnie biednej młodzieży.

Podając powyższe do wiadomości, tą drogą składamy wszystkim Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać”.

Kuria Administracji Apostolskiej w Gorzowie

K 854

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11. — tel. R

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł z odnośnieniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czyteinik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

eoakcji 27-55, tel. Wvd. 27-54. Red.

F-16039

Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czyteinik”

Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

z przesyłką pocztową 135 zł „Czyteinik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.